

Opowieść o Jednym z Miliona

donGURALesko

Na wschód, zachód, północ i południe x2
Yo

To opowieść o człowieku, jednym z miliona ludzi
To o człowieku który się obudził
Znalazł sens, potem zgubił
Jak Papa-Dance tłumy lubił
Być może ten luz go zgubił
Tu gdzie ten grom ugodził tu gdzie się flow urodził
Mieszkał w domu rodziców, zarabiał parę stów
Ściągał parę chmur pod blokiem po robocie
Był robotem w istocie, ale spróbował dociec
Zadał sobie pytanie, po co wór taszczę marzeń
I co się kryje pod płaszczem zdarzeń
Ludzi leniwi, ludzie fałszywi, martwi, żywi
Ludzie prawdziwi to ci, którzy się potrafią dziwić
Tani pic, cichy widz przy MTV tego nie rozkmini

Demony śpią na pustyni, brat
Demony śpią na pustyni
Demony

Ref.
Ja idę tędy, znaki na niebie mówią mi którądy
Szukam prawdy tam gdzie święte dęby
Biją bębny, prawdy zręby połączą w całość
Udoskonalając niedoskonałość

Ja idę tędy, znaki na niebie mówią mi którądy
Szukam prawdy tam gdzie święte dęby
Biją bębny, prawdy zręby połączą w całość
Ujednolicając niedoskonałość

To opowieść o wędrowcu, który raz zgubił drogę
Wyrzucił togę, usiadł, mówił: „dalej nie mogę”
nie mogę patrzeć, nie mogę krzyczeć, nie mogę słyszeć
jak trzy małpy, wybieram cisze,
poganiani biczem z dnia nadziei
tym kiczem, co kładzie się cieniem nad całym plemieniem
ogarną spojrzeniem tą ziemię i miał widzenie
że całkiem niedaleko jest wyzwolenie
fizykę i chemię tylko nazwali imieniem,
szkłem i okiem, a prawda przeszła bokiem
a była by szokiem dla ludu, jak szamanizm voodoo
jak nihilizm Tutsi i Hutu
Oczekujemy cudu, osiedla, co pełne są brudu
Mas trudu, świat betonowych murów
Wszędzie wokół zgiełk niczym w ulu
Do bólu wszyscy gonią poczet królów

A cumulusy nad miastem płyną..
A cumulusy nad miastem płyną..
A cumulusy nad miastem płyną..

Ref. x2

A dziś ludzie żyją w blokach i nie wierzą w nic
Zapomnieli, że Babilon to pic - ściema
Dzisiaj jeszcze jest jutro już go niema
Mówią nie na temat te matematyczne wyliczenia
W ich żyłach płynie chemia
Chemia leży w żołądku
Usiądź, odetchnij, pomyśl co było na początku
W poszukiwaniu wątku życia, źródła bycia
Hołd dla przodków to pradowny zwyczaj.

Ref. x2

Zaliczam glebę, wstaje, idę przed siebie
Tej szansy nie pogrzebie
Bo coś daje znaki mi niebie
I mina zrzędnie tym co nie wierzyli
Powiedzą kiedyś PDG tu byli, prawdę mówili
Zaliczam glebę wstaje, idę przed siebie.....

PDG Yo!